

Adam Massalski

Nauczyciele Kielecczyzny w strajku szkolnym 1905 roku

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 3, 107-124

1989

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Massalski

NAUCZYCIELE KIELECCZYZNY W STRAJKU SZKOLNYM
1905 ROKU

Rola nauczycielstwa i organizacji nauczycielskich w dobie strajku szkolnego lat 1905 - 1907 jest znana głównie z prac N. Szulkina, H. Radlińskiej i zbiorowych tomów: „Walka o szkołę polską. W 25-lecie strajku szkolnego” oraz „Nasza walka o szkołę polską” pod red. B. Nawroczyńskiego¹.

Stosunkowo mało wiemy natomiast o postawie poszczególnych szeregowych nauczycieli, zwłaszcza tych na prowincji, a tymczasem, jak słusznie pisał przed laty S. Drzewicki: „... na wskroś ideowo nastawiany nauczyciel - bojownik nie mógł, rzecz prosta, zdradzić młodzieży, kiedy podjęła walkę zrodzoną z ducha jego nauk. Toteż stanął w jednym szeregu z młodzieżą, by ją poprzeć i podtrzymać”².

Nie można jednak zrozumieć i wyjaśnić postaw i zachowania się społeczności nauczycielskiej w czasach strajku szkolnego, nie zapoznając się choćby w ogólnych zarysach i z jej strukturą w Królestwie Polskim w pierwszych latach XX w.

Szkolnictwo w tym czasie dzieliło się na elementarne i średnie. To ostatnie (ale niekiedy także i elementarne) na prywatne i rządowe. Ponadto szkoły średnie dzieliły się na męskie i żeńskie (podział taki też czasem występował w szkolnictwie elementarnym). Część szkół prywatnych była podległa nie ministerstwu oświaty, a ministerstwu handlu.

Nauczycieli szkół elementarnych od nauczycieli szkół średnich dzieliła wówczas ogromna przepaść.

Różnił ich w pierwszym rzędzie poziom wykształcenia. Nauczyciele szkół średnich (a zwłaszcza rządowych męskich) musieli się legitymować pełnym wyższym wykształceniem uniwersyteckim. W gimnazjach żeńskich i szkołach prywatnych zdarzało się, iż za specjalnym zezwoleniem dopuszczano do nauczania osoby, które posiadały tylko świadectwo maturalne. Często - zwłaszcza

w szkołach prywatnych - byli angażowani do pracy absolwenci uniwersytetów zagranicznych, ale zawsze musieli oni zdać egzamin nauczycielski, uprawniający do pracy na terenie cesarstwa.

W gimnazjach rządowych żeńskich zatrudniano również - dotyczyło to zwłaszcza kobiet - osoby, które zdały egzamin na tzw. nauczycielkę domową (uprawniający do nauczania tylko jednego przedmiotu, gdy tymczasem ukończone studia uniwersyteckie upoważniały do wykładania całej grupy przedmiotów)³.

Zupełnie inaczej było ze sprawą poziomu wykształcenia nauczycieli szkół elementarnych. W znacznym procencie byli to w początkach XX wieku - w odniesieniu do mężczyzn - absolwenci seminariów nauczycielskich⁴, natomiast nauczycielki były zwykle (np. w guberni kieleckiej 73%) absolwentkami gimnazjów lub progimnazjów rządowych, których ukończenie uprawniało po odpowiednim stażu praktykanckim do nauczania w szkołach elementarnych. W omawianym okresie mimo stałego wzrostu liczby nauczycielek, było ich jednak znacznie mniej (bo tylko około 15%) niż nauczycieli w szkołach elementarnych⁵.

Jak już było wspomniane, wśród nauczycieli szkół elementarnych przeważali absolwenci seminariów nauczycielskich. Z badań, przeprowadzonych w odniesieniu do terenu ówczesnej guberni radomskiej, wynika że w latach 1900 - 1915 było ich aż 80%. Podobne zjawisko występowało w guberni kieleckiej⁶.

Wbrew pozorom seminarium nauczycielskie było szkołą na znacznie niższym poziomie niż nawet progimnazjum. Przyjmowani byli do niego absolwenci dwuklasowej szkoły elementarnej o pięcioletnim programie nauczania. Nauka w seminarium trwała trzy lata. Program nauczania obejmował naukę religii, pedagogiki z praktyką pedagogiczną, języka polskiego, języka rosyjskiego, arytmetyki, geometrii, przyrody, historii Rosji, geografii, kaligrafii, kreślenia i rysunków, muzyki i śpiewu kościelnego, a także gimnastyki⁷.

Absolwent seminarium nie posiadał więc matury ani nawet uprawnień absolwenta progimnazjum, czyli 4 klas gimnazjalnych. W zakładach kształcenia nauczycieli władze rosyjskie chętnie wdziały przede wszystkim dzieci Rosjan - pracowników władz administracyjnych w Przywiślańskim Kraju. Ze względu na charakter tych szkół były to zazwyczaj dzieci niższego szczebla urzędni-

ków, żandarmów, strażników, różnego rodzaju personelu pomocniczego i drobnych urzędników. Z Polaków dostawali się do seminariów głównie synowie chłopscy, synowie przedstawicieli innych klas społecznych musieli posiadać specjalne zezwolenie na naukę w tych szkołach od władz oświatowych⁸.

Od początku lat siedemdziesiątych XIX w. szkolnictwo średnie, a od 1885 r. także i szkolnictwo elementarne w Królestwie Polskim niczym się praktycznie nie różniło od tego typu szkół w cesarstwie - było to szkolnictwo na wskroś rosyjskie, co na terenach zamieszkałych przez ludność rdzennie polską równało się bezwzględnej rusyfikacji⁹. Stąd tego rodzaju polityka oświatowa musiała również dotyczyć kształcenia przyszłych nauczycieli. W seminariach nauczycielskich wykładowcami mogli być tylko Rosjanie, przy szkołach tych istniały rosyjskie internaty, których zadaniem była izolacja uczniów od polskiego środowiska, tym skuteczniejsza, że usytuowano seminaria w małych miejscowościach, nie będących wówczas znaczniejszymi ośrodkami polskiego życia społeczno-kulturalnego. Na skutek takich zabiegów władz rosyjskich społeczeństwo polskie, zwłaszcza w końcu XIX wieku, izolowało się w życiu towarzyskim od nauczycieli, szczególnie na wsiach, jako od elementu niepewnego, nierzadko bezkrytycznie współdziałającego z władzami zaborczymi.

Biorąc to wszystko pod uwagę, rosyjskie władze oświatowe liczyły, że uda się im zrealizować cel, jaki postawiły przed szkołami ludowymi, a był on sformułowany w instrukcji wydanej przez kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z 1903 r. w następujący sposób:

„Szkoły ludowe mają jako cel religijno-moralny i umysłowy rozwój młodego pokolenia i rozszerzenie w masie ludowej znajomości języka rosyjskiego, jako państwowego, i pożytecznych dla ogółu wiadomości elementarnych, aby uczniowie mogli w następstwie stać się dobrymi i pożytecznymi członkami rodziny, społeczeństwa i państwa”¹⁰.

Władze carskie, aby zupełnie uzależnić od siebie nauczycieli szkół elementarnych, kierowały mężczyzn zwalnianych z pracy (a wiek nie wykluczał tej możliwości) do służby wojskowej.

Innym czynnikiem, uzależniającym nauczycieli od władz, była polityka płacowa. Przeważająca część nauczycieli na począt-

ku XX w. zarabiała rocznie od 150 do 300 rb. To niskie uposażenie i złe warunki egzystencji zmuszały nauczycieli szkół elementarnych do ubiegania się o nagrody pieniężne. Były one przyznawane przez dyrekcje szkolne (obejmujące swym zasięgiem przeważnie teren guberni) tym, którzy odznaczali się lojalnością i gorliwością w nauczaniu języka rosyjskiego. Te jednorazowe nagrody bywały dość wysokie, bo w granicach 20 rb., co w zasadzie przewyższało miesięczne pobory nauczycieli. W powiecie kieleckim na przykład w końcu XIX wieku corocznie nagrody otrzymywało około 50% nauczycieli¹¹. Nic więc dziwnego, że nawet po latach we wspomnieniach pozostał następujący obraz nauczyciela szkoły elementarnej: „Do 1900 roku nauczyciel - wychowawiec szkoły ultra-rosyjskiej - straszony ciągle potęgą Moskali, wchłaniających, jakby się zdawało - resztki narodu polskiego, nie śmiał nawet marzyć o jakiejś nielegalnej pracy w szkole, a posiadając niewielką wiedzę ogólną i historyczną, rzucony często na głuchą wieś w środowisko mało kulturalne, ośmielił się najwyżej z wrodzonego poczucia obowiązku zwrócić uwagę na czytanie i przepisywanie po polsku - oto i wszystko. Historii Polski nie uczył, bo często i sam jej nie umiał, a o geografii kraju ojczystego i przyrody nawet mowy nie było”¹².

Pierwsze kontakty działaczy niepodległościowych i oświatowych z nauczycielami szkół elementarnych zostały nawiązane w ostatnich pięciu latach XIX stulecia, co potem w latach 1900-1904 zaowocowało działaniem sporej już grupy postępowych nauczycieli szkół elementarnych w Królestwie Polskim. Działali oni przeważnie w ramach ludowego Koła Oświaty. Efektem tej pracy było powstanie na Zjeździe w Pilaszku w dniu 1 października 1905 r. Związku Nauczycieli Ludowych, pod którego uchwałą z listopada tego roku podpisało się około 1000 osób¹³.

Strajk szkolny, który się rozpoczął w lutym 1905 r., nie był zjawiskiem nieoczekiwanym i niespodziewanym. Był on efektem działania postępowego ruchu oświatowego w Królestwie, stawiającego sobie za zadanie walkę o polską szkołę i demokratyzację oświaty. Inspiracja do strajku wyszła z dwóch środowisk: socjalistycznego i narodowej demokracji. Stąd często jego dwutorowy nurt i czasem dość różne oblicza. Na ogół wyznawcy orientacji socjalistycznej łączyli z hasłami oświatowymi i inne ce-

le socjalne oraz solidaryzowali się z rewolucyjnymi wystąpieniami klasy robotniczej. Zwolennicy obozu narodowo-demokratycznego niechętnie łączyli cele w dziedzinie szkolnictwa z problemami demokratyzacji, tolerancji, a czasem i walki z cąratem¹⁴.

Przeгляд wydarzeń strajkowych w guberni kieleckiej i radomskiej i udziału w nich nauczycieli należy rozpocząć od szkolnictwa elementarnego, jak bowiem stwierdzał przed laty badacz tego problemu: „Strajk dzieci w szkolnictwie elementarnym został pominięty w dotychczasowych opracowaniach i wspomnieniach”¹⁵. M. Szulkin w swej cytowanej powyżej książce poświęcił temu zagadnieniu niewielki rozdział, w którym nie znalazła się ani jedna wzmianka dotycząca interesującego nas terenu¹⁶. Tymczasem w okresie międzywojennym redakcja regionalnego czasopisma związkowego „Nasze Drogi”, wydawanego w Radomiu, opublikowała kilka relacji i wspomnień nauczycieli szkół początkowych, uczestników wydarzeń z lat 1905-1907 z terenu guberni radomskiej i kieleckiej¹⁷.

Nieco światła na to zagadnienie rzuca również artykuł ogłoszony przez autora niniejszej rozprawy w „Archeionie” w 1971 r., omawiający źródła do dziejów strajku szkolnego w guberni kieleckiej, przechowywano w AP w Kielcach¹⁸.

Dopiero ostatnie lata przyniosły większe zainteresowanie tym zagadnieniem. Rozprawa doktorska B. Szabat oraz jej artykuły a także kilka prac magisterskich, wykonanych na seminarium w roku 1980 w instytucie Historii WSP pod kierunkiem piszącego te słowa, są tego dowodem. Wyniki wymienionych badań stanowią głównie podstawę niniejszych rozważań.

Walka o szkołę polską na wsi zaczęła się znacznie wcześniej niż strajk szkolny. Przejawem jej było tajne nauczanie prowadzone w blisko 250 miejscowościach guberni kieleckiej i radomskiej w końcu XIX i początku XX wieku¹⁹. Początkowo wystąpienia chłopskie na wsi na interesującym nas terenie, mające miejsce od momentu rozpoczęcia wrzenia rewolucyjnego lat 1904-1905, miały charakter ekonomiczny. Dopiero z czasem przerodziły się w manifestacje polityczne. Mieszkańcy wsi żądali wprowadzenia języka polskiego w urzędach gminnych, sądach i szkołach. Wcześniej żądania nauczania w języku polskim wystąpiły w odniesieniu do szkół elementarnych w miastach, zwłaszcza w tych, w

których swą siedzibę miały szkoły średnie. Tak było m.in. również w Kielcach, gdzie już w pierwszych dniach lutego, jak zanotował jeden z uczestników strajku szkolnego, ówczesny uczeń gimnazjum M. Michałowski "... zastrajkowały nawet szkoły początkowe"²⁰. W Suchedniowie w marcu 1905 r. za antypaństwową działalność usunięto ze szkoły dwóch uczniów: Żeleńskiego i Tusznio, a na ulicy w Kielcach w tym samym miesiącu aresztowany został uczeń szkoły miejskiej Antoni Brusznicki za to, że zrywał plakaty z zarządzeniami generała-gubernatora warszawskiego²¹.

Rychło wystąpienia antyrządowe na terenie szkół elementarnych, zwłaszcza we wsiach, znacznie się upowszechniły. Jak wykazała analiza akt archiwalnych, na 329 szkół tego typu w guberni kieleckiej, aż w 97 miały miejsce zarejestrowane przez władze wystąpienia o charakterze patriotycznym. W 72 przypadkach żądano języka polskiego jako wykładowego, 20 razy przerwano zajęcia, zniszczono 20 godeł carskich i portretów oraz zorganizowano 4 wiece rewolucyjne. W czterech szkołach wystąpiły wymienione powyżej zjawiska łącznie²². Liczba 97 szkół zapewne nie wyczerpuje pełnej listy wystąpień, były to bowiem fakty stwierdzone przez władze carskie i tylko te, które w aktach do dziś się zachowały.

Warto teraz przejść do omówienia roli nauczycieli w tych rewolucyjnych wydarzeniach na interesującym nas terenie.

Wydarzenia rewolucyjne 1904-1905 r. miały duży wpływ na postawę nauczycieli. Wbrew intencjom i nadziejom rządu wielu nauczycieli szkół elementarnych stanęło do walki o unarodowienie szkoły ludowej i przebudowę społeczną kraju. Już na kilka lat przed 1905 r. na Kielecczyźnie posiadały wpływy dwie równoległe organizacje nauczycielskie - narodowa i postępową, które organizowały tajne zjazdy - najczęściej w czasie ferii bądź wakacji. Oba te nurty w 1905 r. wobec zachodzących wydarzeń zaczęły solidarnie występować w walce o szkołę polską.

Akcja rozpoczęła się właściwie dopiero jesienią 1905 r., kiedy to w większości powiatów zaczęto zbierać podpisy nauczycieli pod rezolucją w sprawie wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego do szkół elementarnych. Od listopada tego roku zwolennicy walki o szkołę polską zaprzestali nauki po rosyjsku,

co spowodowało liczne represje ze strony władz oświatowych. Pod presją społeczeństwa rząd carski musiał jednak ustępować: 12 października 1905 r. Radońska Dyrekcja Szkolna zezwoliła na używanie języka polskiego na terenie szkoły poza lekcjami. 1 listopada zezwolono na prowadzenie lekcji rachunków po polsku, by wreszcie 20 marca 1906 r. zezwolić na prowadzenie wszystkich przedmiotów po polsku z wyjątkiem języka rosyjskiego²³.

Na terenie powiatu kieleckiego do organizatorów wystąpień o szkołę polską należeli: Jan Kubicki i Jan Rokicki z Dymin, Leonard Kozłowski, Edmund Szlesinger z Bilczy, Michał Żelazkiewicz z Mójczy, Antoni Sędek z Czarnowa, Regina Wędrychowska z Suchedniowa, Józef Kozłowski z Wzdolu, Jan Dudzik z Niewachłowa, Jan Uramowski z Dymin, Michalina Tomaszewska z Domaszowic, Kazimierz Morawiecki z Posłowic, Adam Beron i Stanisław Kowalski ze Słupi Nowej, Ignacy Kleszowski z Baszowic, Jan Kozerski ze Starochęcin, Jan Roszkowski z Niewachłowa, Jan Karwacki z Sukowa, Edward Czerwiński z Dąbrowy.

Uczestnik tych wydarzeń Antoni Sędek wspominał: „Bardziej tragicznie zaznaczyły się dzieje strajku na terenie szkół ludowych, gdzie nie ucząca się młodzież, lecz nauczyciele musieli wziąć na swe barki przeprowadzenie strajku szkolnego i związaną z tym odpowiedzialność”²⁴.

Na tego rodzaju postawę rosyjska administracja oświatowa reagowała natychmiast z całą surowością.

W 1905 r. ukazało się zarządzenie Ministra Oświaty, że nauczyciele winni naruszenia praw będą zwolnieni z pracy. Kurator dodatkowo zobowiązywał naczelników dyrekcji szkolnych, by śledzili, czy podlegli im nauczyciele nie biorą udziału w niedozwolonych zebraniach, a gdyby to stwierdzili, natychmiast mieli zwalniać z pracy winnych²⁵.

Inną formą karania nauczycieli było przymusowe przenoszenie ich ze szkoły do szkoły, nawet na teren innych guberni. Łącznie w latach 1907-1908 naczelnik Kieleckiej Dyrekcji Szkolnej, osławiony Włodzimierz Afanasjew (zastrzelony w 1908 r. na ulicach Kielc) zwolnił 58 nauczycieli za nauczanie języka polskiego i spowodował karne przeniesienie 45 osób. Dotyczyło to także nauczycieli cieszących się dobrą opinią w środowisku i doskonałych fachowców, jak choćby wspomniani już wyżej J. Rokicki, E. Szle-

singer, J. Kozerski, J. Roszkowski, J. Kleszowski, którzy zostali zwolnieni karnie z posad nauczycielskich²⁶.

Także w innych powiatach guberni kieleckiej, jak świadczą o tym relacje i wspomnienia, wydarzenia związane z walką o szkołę polską przebiegały podobnie. W powiecie stopnickim w drugiej połowie 1905 r. praca przy unarodowieniu szkoły była dość znacznie rozwinięta. Kierowali nią nauczyciele: Adam Skrzyaniarz ze Skrobaczowa i Wojciech Cichy z Biechowa. W dziele tym pomagali im: Ciok, Marciszewski, Trociński, Jaros, Leon Kawa i Jan Łukasik. Zebrania odbywały się w Skrobaczowie, Biechowie i w Pacanowie. W 1906 r. w zasadzie w większości szkół nauka prowadzona była po polsku. Zdarzyły się też wypadki zdrady. Według relacji jednego z uczestników tych wydarzeń, nauczyciela J. Łukasika „rolę szpiega i donosiciela moskiewskiego spełniał Paweł Szczurek z Rogocina, który wyzbrał od Moskali świadectwo nauczycielskie i już w seminarium jędrzejowskim, gdzie był pomocnikiem pszczelarskim (nie uczniem) uważany był za człowieka zaufanego władz rosyjskich”.

W latach 1907-1908 w powiecie stopnickim akcja walki o szkołę polską załamała się. Zwolniony został z pracy W. Cichy, A. Skrzyaniarz przeniesiony został do powiatu pińczowskiego, a J. Łukasik do Ksan w tym samym powiecie²⁷.

W powiecie pińczowskim walka o szkołę polską była zorganizowana bardzo dobrze, lepiej niż w stopnickim. Kierowali nią zarówno przedstawiciele PPS jak i ND. Do przywódców ruchu należeli: Józef Weronikaitys z Gabułtowa, Andrzej Orłowski z Koszyc, Henryk Krynicki z Czyżowic oraz Jan Łukasik z Ksan. Pewne oparcie w organizacji walki z władzami carskimi stanowili nauczyciele: Julian (Józef ?) Kozłowski, Czesław Lipiński, Mickunas z Kazimierzy Małej, Stanisław Barański z Czarkowa, Stanisław Staroberka z Korczyzna Starego, Michał Piasecki ze Szczytnik, Chudzicki z Bejsc, Olech z Chrobrynia, Romuald Kozłowski z Donatkowic i inni. Na ogólną liczbę 63 szkół w powiecie pińczowskim, 47 nauczycieli podpisało deklarację, że będą uczyć po polsku. Charakterystyczne było to, że w akcji unarodowienia szkoły nie brali udziału nauczyciele starsi wiekiem - czyli tacy, którzy ukończyli seminaria nauczycielskie jeszcze w XIX wieku.

Władze carskie, gdy tylko pozwoliła na to sytuacja polity

czna, natychmiast zastosowały represje wobec najaktywniejszych. Do 1909 r. zwolniono z pracy nauczycielskiej Kazimierza Orłowskiego, J. Weronikaitysa i J. Kozłowskiego. Karnie przeniesiony został do innej miejscowości Cz. Lipiński²⁸.

W powiecie włoszczowskim walka o język polski w latach 1905 - 1907 w szkołach początkowych przyjęła nieco mniejsze rozmiary niż na sąsiednich obszarach. Tłumaczone to być może m.in. znacznie rzadszą siecią szkół na tym terenie. Nauczyciele czuli się bardziej osamotnieni. Według wspomnień wydrukowanych w „Naszych Drogach”, dopiero we wrześniu 1907 r. odbył się nielegalny zjazd w lesie pod Nakłem, na którym zapadła uchwała, by jawnie wystąpić przeciwko nauczaniu w języku rosyjskim. Ruchem tym kierowali Franciszek Lipowski i Stanisław Dukwicz. To samo źródło podaje, że 60% nauczycieli wykonało tę uchwałę. Represjonowano kilku nauczycieli i jednego księdza²⁹.

Także w powiecie jędrzejowskim nauczyciele czynnie uczestniczyli w strajku szkolnym i występowali o spolszczenie szkół. Strajkowi ogłoszonemu przez słuchaczy Seminarium Nauczycielskiego w Jędrzejowie, w wyniku którego 66 uczniów opuściło mury szkoły, przyszedł z pomocą ks. Józef Jędrychowski, nauczyciel religii. Udzielił on z prywatnej kiesy pożyczki strajkującym na podróż do domu³⁰.

Wystąpienia strajkowe miały miejsce ponadto także w kilku nastu szkołach elementarnych tego powiatu.

Dla poparcia walki o szkołę polską w grudniu 1905 r. w mieszkaniu nauczyciela Józefa Kruka w Potoku odbyło się zebranie nauczycieli, na którego trop wpadła policja carska. Aresztowanych zostało 10 nauczycieli spośród uczestników tego zebrania. Byli to: Jan Dukwicz z Węgleszyna, Jan Szwaczka z Mstyczowa, Franciszek Błasiński z Niegosławic, Kazimierz Morawicki z Prząsławia, Marian Nocuń z Krzciącic, Jan Piotrowski z Sądowic, Tadeusz Sobolewski z Małogoszcza, Władysław Kszelowski z Nawrzyc, Kajetan Sobolewski z Lubczy, Andrzej Waleron z Sudołu (uczył w Chomentowie) i Józef Kruk.

Walka nauczycieli o unarodowienie szkół wspierana była przez chłopów na wiecach gminnych i przez miejscowych ziemian, m.in. przez dziedziców z Mnichowa, Mieszawy, Deszna i Pawłowic³¹.

Również w guberni radomskiej, jak wskazują na to badania archiwalne i drukowane wspomnienia, nauczyciele szkół elementarnych czynnie włączyli się do walki o szkołę polską, rozpoczynając nauczanie w języku ojczystym. Także w tym wypadku władze odpowiedziały represjami, zamykając te szkoły, w których stosowany był bojkot języka rosyjskiego. Odbicie tego faktu odnaleźć można także w odezwie Komitetu Radomskiego PPS, w której między innymi czytamy: „Miejskie szkoły początkowe zamknięte przez Rząd, a nauczycielom udzielono dymisji za to, że żądali nauczania w języku polskim. Ten podły postępek rządu i jego miejscowych psów w rodzaju naczelnika Dyrekcji Naukowej - Staniewiczza, okazuje się jednym z wyzwaleń rzuconych naszemu społeczeństwu”³².

Spośród 56 zachowanych teczek personalnych nauczycieli - mężczyzn z Radomskiej Dyrekcji Szkolnej z tego okresu aż w 17 znajdujemy dane świadczące o aktywnym uczestnictwie w wydarzeniach rewolucyjnych. Najczęściej były to adnotacje dotyczące represji, jakie stosowano wobec „buntowników”. Zwalniano ich z pracy, tak jak to miało miejsce w przypadku Lucjana Malinowskiego, Feliksa Kwapińskiego, Waleriana Kwiecińskiego, Stanisława Bodalskiego czy Bartłomieja Aksztakaluisa, którym udowodniono udział w ruchu rewolucyjnym lub nauczanie w języku polskim. Wydalano ich z pracy na okres kilku miesięcy, do wyjaśnienia, najczęściej gdy winą było odmawianie modlitwy po polsku, co zarzucano Stefanowi Jaskólskiemu i Bolesławowi Kotfińskiemu. Niektórzy represjonowani mogli podjąć na nowo pracę już w końcu 1906 r. ale byli i tacy, jak np. Wincenty Maciejewski i Franciszek Pokrzywa, przed którymi szkoły w guberni radomskiej były zamknięte³³. W archiwaliach nie zachowały się natomiast informacje o tym, czy represjonowany był przywódca ruchu przedstawicieli kółka narodowego wśród nauczycieli Aleksander Zawadzki i przywódca kółka postępowego - Nowicki³⁴.

Trzeba tu podkreślić, że dzięki strajkowi szkolnemu większość nauczycieli szkół elementarnych zbliżyła się do środowiska wiejskiego, stali się potrzebni tej społeczności, byli przez nią doceniani i nie znajdowali się już w następnych latach po drugiej stronie bariery.

Inaczej sprawa strajku szkolnego przebiegała w szkołach

średnich. Temat ten znalazł odbicie w literaturze naukowej, nie będą więc tu omawiał przebiegu wydarzeń związanych ze strajkiem. Ograniczę się tylko do przedstawienia udziału nauczycieli szkół średnich guberni kieleckiej i radomskiej w strajku.

Władze rosyjskie usiłowały wytłumaczyć wybuch strajku faktem dużej liczby nauczycieli Polaków w rządowych szkołach średnich. Kurator ONW pisał do Ministerstwa Oświaty w swym rocznym sprawozdaniu za 1904 r., że w szkołach istniało napięcie i rozbudzona była nienawiść do Rosjan „... ze strony uczniów, rodziców i co gorsza nawet nauczycieli - Polaków, którzy w niektórych gimnazjach stanowią często połowę Rady Pedagogicznej”³⁵.

Słuszne to na ogół stwierdzenie w części jednak nie odpowiadało obiektywnej rzeczywistości. Ogromną bowiem przesadą było stwierdzenie, że nauczyciele Polacy stanowili połowę grona nauczającego. Na przykład w gimnazjum męskim w Kielcach na 20 osób personelu było tylko 5 Polaków. Trzeba także pamiętać, że nauczyciel Polak był w szkole rządowej skazany na odgrywanie drugorzędnej roli. Ponadto żył ciągle w obawie, że może stracić posadę. Jedynie tylko wybitni fachowcy mogli wykładać swój przedmiot nauczania na odpowiednim, wysokim poziomie i zmusić w ten sposób nauczycieli Rosjan, a niekiedy i dyrektorów gimnazjów, do oględnego ich traktowania³⁶.

Już kilka lat przed rewolucją 1905 r. miały miejsce w niektórych szkołach kieleckich wydarzenia o charakterze patriotycznym. W 1902 r. na wiosnę zaistniał w progimnazjum w Sandomierzu, jak to wspomina pamiętnikach „przykry dla władz incydent podczas obchodu (w roku 1902) rocznicy śmierci Gogola - pisarza drażniącego uczucia polskie”. Młodzież podarła rozdane im w czasie uroczystej akademii portrety tego pisarza. W roku szkolnym 1902/1903 nastąpiły gwałtowne wystąpienia uczniów, którzy żądali wprowadzenia nauczania języka polskiego i religii w języku polskim, kierownictwo szkoły zapomniało bowiem umieścić te przedmioty w planie zajęć, gdy zabrakło chwilowo mogących je wykładać - zresztą z winy administracji szkolnej. Wystąpienia te były przygotowane przez prefekta szkoły, ks. Wawrzyńca Kulklińskiego, który działał wspólnie z aptekarzem Popławskim. Gdy władze rosyjskiej administracji szkolnej wpadły na trop spis-

ku, usunięto ze szkoły ks. W. Kuklińskiego, co zresztą wpłynęło na zwiększenie intensywności wystąpień uczniów. Po usunięciu prefekta nikt z nauczycieli nie podjął się opiekuństwa nad poczynaniami młodzieży, byli to bowiem zdecydowani rusyfikatory, z osławionym P. Kosorotowem na czele³⁷. W 1905 r. żaden z nauczycieli w Sandomierzu nie ośmielił się przyłączyć do strajkujących uczniów.

Podobnie jak w szkole w Sandomierzu, również w bezwzględnie rusyfikowanym gimnazjum radomskim nie było wypadku, aby nieliczni nauczyciele Polacy opowiedzieli się po stronie uczniów w ich walce o polskość. Było tak zarówno w czasie wspomnianych już uroczystości gogolowskich, jak i obchodach ku czci Żukowskiego, z dużym rozmachem organizowanych na terenie gimnazjum przez jego dyrektorów, zawziętych rusyfikatorów Włodzimierza Smorodinowa i jego następcy Gomorowa³⁸.

Charakteryzując nauczycieli Polaków gimnazjum radomskim L. Gocel na łamach „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” podał, że na przełomie XIX i XX w. było ich w tej szkole na przeszło 20 nauczycieli tylko 6, z czego czterech akcentowało swą polskość: Michałowski, Lipski, Swiderski i Jarzyński, a dwóch było renegatami: Piórek i Araszekiewicz. Zwłaszcza ten ostatni raził swą serwilistyczną postawą, co wywołało zresztą wystąpienia młodzieży w roku szkolnym 1903/1904³⁹.

W progimnazjum pińczowskim uczęszczający do niego chłopcy również nie mieli wsparcia w swych poczynaniach strajkowych od nikogo z grona pedagogicznego⁴⁰.

W gimnazjum kieleckim do strajkujących uczniów przyłączyli się dwaj nauczyciele Polacy: Ignacy Badowski - matematyk i Jan Kreczmar, nauczyciel łaciny i greki⁴¹.

Ignacy Badowski, który uczył w Kielcach od 1901 r., mimo ciężkiej choroby bardzo aktywnie uczestniczył w wydarzeniach strajkowych. W październiku 1905 r. w czasie drugiej fali zaburzeń miał miejsce formalny szturm do gimnazjum, z którego uciekł dyrektor Michalewicz, po południu w tym samym dniu odbył się wiec, na którym przemawiał profesor I. Badowski.

Jak pisał w swych wspomnieniach uczestnik tamtych wydarzeń, w początkach zimy 1905/1906 r. starsi uczniowie ze łzami w oczach dyżurowali przy łóżku konającego, tego znakomitego wy-

chowawcy, patrioty, który niestety wolnej Polski nie doczekał⁴². Okoliczności przedstawione w tej relacji potwierdzają urzędowe dokumenty. W wykazach nauczycieli gimnazjum męskiego w Kielcach I. Badowski figurował jeszcze w II półroczu roku szkolnego 1905/1906 jako wykładowca matematyki. W pierwszych tygodniach II półrocza 1905/1906 przerwał pracę, opuścił bowiem w tym okresie aż 98,8% lekcji. W następnych wykazach brak jego nazwiska, co potwierdza fakt jego śmierci.

Drugi nauczyciel, który wspomagał czynnie strajkujących, Jan Kreczmar został zwolniony z pracy już w końcu roku szkolnego 1904/1905⁴³.

W zupełnie zrusyfikowanym gimnazjum żeńskim w Kielcach oczywiście nie było mowy o współpracy nauczycieli czy nauczycielek ze strajkującymi uczennicami. O atmosferze w tej szkole może dobitnie świadczyć fakt, że w dniu wybuchu strajku w związku z zamieszaniem, jakie powstało w gimnazjum żeńskim, jedna z „dam klasowych”, znana polakożerczyni Filipkowa wezwała na pomoc ... żandarmerię. Był to w swej wymowie epizod tragikomiczny, rewolucjonistkami były bowiem dziewczęta najwyżej osiemnastoletnie, w grupie nie dochodzącej nawet do stu osób. Do interwencji sił porządkowych nie doszło, do akcji wkroczyli bowiem uczniowie gimnazjum męskiego, którzy uwolnili zamknięte w szkole uczennice⁴⁴.

Na zakończenie naszych rozważań należy jeszcze wspomnieć o sytuacji w czasie strajku w seminariach nauczycielskich w Jędrzejowie i w Solcu.

W seminarium jędrzejowskim pierwsze wystąpienia strajkowe miały miejsce w maju 1905 r. Wtedy to 90 uczniów tej szkoły podpisało protest, domagając się, aby nauka odbywała się w języku polskim. Było to zapewne inspirowane przez tajne kółko literackie, powstałe około 1901 r. pod wpływem sugestii dra Feliksa Przypkowskiego, który krótko w początkach XX wieku uczył w tym zakładzie języka polskiego. Kółko to miało swoją zakonspirowaną bibliotekę.

Wspomniany wyżej protest, złożony w maju 1905 r., został przesłany przez kierownictwo szkoły do zwierzchnich władz oświatowych, tymczasem wydelegowany przez Radę Pedagogiczną do rozmów z uczniami nauczyciel Klementiew zachował się bardzo dyplomatycznie,

przyznał im bowiem rację i spowodował zawieszenie strajku do czasu otrzymania odpowiedzi na petycję. Strajk ponownie wybuchł w październiku 1905 r. i trwał do stycznia 1906 r. W wyniku represji władze relegowały ze szkoły 66 słuchaczy. Według zachowanych relacji i dokumentów nikt z nauczycieli do strajku się nie przyłączył, co nie może dziwić, ponieważ grono pedagogiczne składało się prawie wyłącznie z Rosjan⁴⁵.

W seminarium nauczycielskim w Solcu w początkach listopada 1905 r. uczniowie w czasie wlecu złożyli petycję z żądaniem nauki w języku polskim. Strajkowiczom sprzyjał nauczyciel śpiewu Konstanty Caderski, który za to został karnie zwolniony z pracy. Zajęcia zostały wznowione w drugiej połowie stycznia 1906 r.⁴⁶

Wydarzenia lat 1905-1907 spowodowały trwały wzrost świadomości politycznej i narodowej wśród społeczeństwa polskiego. W ich wyniku nastąpił poważny rozwój kultury i nauki oraz ruchu oświatowego w Królestwie Polskim. Zwłaszcza w tej ostatniej dziedzinie życia społecznego nastąpiły spore zmiany. Od ich szczegółowego wyliczenia zwalnia autora niniejszych rozważań fakt, że A. Artymiak dokonał tego na podstawie materiałów archiwalnych w odniesieniu do ziem guberni kieleckiej w artykule pt. „Wpływ wydarzeń rewolucyjnych 1905-1907 roku na rozwój polskiego szkolnictwa na Kielecczyźnie”⁴⁷. Przypomnijmy jedynie, że masowo powstawać zaczęły i rozwijać się już istniejące szkoły prywatne zarówno średnie, jak i początkowe. Również pewne złagodzenie kursu rusyfikacji nastąpiło w szkołach rządowych. W wyniku strajku szkolnego tylko w rządowych męskich szkołach średnich naukę porzuciło w Królestwie Polskim 7775 uczniów, co stanowiło blisko 70% ogółu. Wskaźnik ten w gimnazjum w Kielcach i w Radomiu był wyższy, bo dochodził do 80%. Uwzględniając fakt, że wśród uczniów nie biorących udziału w strajkach było 2500 dzieci Rosjan, przysyłanych na służbę w Królestwie Polskim, możemy z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że strajk szkolny był zjawiskiem powszechnym⁴⁸.

Zastanawiając się nad konsekwencjami strajku szkolnego i wszystkich zjawisk z nim związanych trzeba zwrócić uwagę na sprawy bardzo trudne do przedstawienia w sposób wymierny, czyli na przeobrażenia, jakie się dokonały w psychice nauczycieli,

zwłaszcza szkół elementarnych. Lata 1905-1907 były tym okresem, który w wielu wypadkach można nazwać okresem przełomowy, znaczna bowiem część nauczycieli, wbrew naciskom rusyfikatorskim carskich władz oświatowych, określała się odąd zdecydowanie jako Polacy - patrioci.

Ze znaczenia wydarzeń lat 1905 - 1907 dla szkół zdawali sobie także doskonale sprawę przedstawiciele rosyjskiej administracji oświatowej. Świadczyć może o tym następujący fragment rocznego sprawozdania kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego Ligi-
na:

„Nadciągająca, zdawać by się mogło, nieoczekiwane szkolna burza, wyrażająca się całym szeregiem konwulsyjnych i bezprzykładnych w swoim demoralizującym znaczeniu manifestacji podejmowanych przez uczniów i ich rodziców, od początku zlikwidowała te wszystkie rezultaty, które były osiągnięte, lub jak bardziej z prawdą można powiedzieć, wydawały się że zostały osiągnięte wieloletnim wysiłkiem rosyjskiej szkoły w przywiślańskim kraju”⁴⁹.

Przypisy

- 1 M. S z u l k i n, Strajk szkolny 1905 roku, Wrocław 1959; H. R a d l i ń s k a, Koło Wychowawców, w: t e j ż e. Dzie-
jów pracy społecznej i oświatowej, Wrocław-Warszawa-Kraków
1964, s. 258-288; Walka o szkołę polską. W 25 lecie strajku
szkolnego, pod red. S. Drzewieckiego, Z. Nowickiego i T. Wo-
jeńskiego, Warszawa 1930; Nasza walka o szkołę polską 1901-
1917, pod red. B. Nawroczyńskiego. T. 1 Warszawa 1932, T. 2,
1934.
- 2 S. D r z e w i e c k i, Strajk szkolny roku 1905, w: Walka
o szkołę, s. 59.
- 3 Żenskija gimnazji i progimnazji Ministerstwa Narodnego Pro-
sweščeniija 1858-1905, St. Petersburg 1905, s. 37-60.
- 4 R. K u c h a, Oświata elementarna w Królestwie Polskim w la-
tach 1864-1914, Lublin 1982, s. 105.
- 5 Z. P o d s i a d ł o, Nauczycielki szkół elementarnych gu-
barni kieleckiej w latach 1815-1915, praca magisterska, WSP
Kielce 1980, maszyn.
- 6 U. W o ś, Nauczyciele szkół elementarnych guberni radomskiej
w latach 1900-1915, pr. magist. WSP Kielce 1980, maszyn.

- 7 Szczegółowe programy nauczania i tygodniowe plany zajęć, obowiązujące w seminariach nauczycielskich w KP, publikowane były w „Cirkularju po Varšavskom Učebnom Okrugu” z lat 1873-1905; por. też E. G u l s k i, Dzieje Seminarium Nauczycielskiego do I wojny światowej, w: Stulecie Zakładu Kształcenia Nauczycieli w Jędrzejowie 1872-1972, Jędrzejów 1972, s. 7-19; R. K u c h a, Oświata elementarna, s. 93-95.
- 8 J. W ł o d a r s k i, Nauczycielstwo szkół ludowych w walce o unarodowienie szkoły, w: Nasza walka. T. 2, s. 284.
- 9 L. S z y m a n s k i, Zarys polityki caratu wobec szkolnictwa ogólnokształcącego w Królestwie Polskim w latach 1815-1915, Wrocław 1983, s. 47.
- 10 A. P r ó c h n i k, Rusyfikacja szkoły polskiej po powstaniu styczniowym, w: Walka o szkołę, s. 22.
- 11 B. S z a b a t, Szkolnictwo początkowe Kielc i powiatu kieleckiego w latach 1864-1915, Kielce 1983, s. 184 i 185.
- 12 A. Ł a z a r c z y k, Wspomnienia z lat przedwojennych w związku z obchodami 25 lecia walki o szkołę polską, „Nasze Drogi”, R:4, Radom 1930; nr 10/37, s. 289-305.
- 13 J. W ł o d a r s k i, Nauczycielstwo szkół ludowych, s.288-289.
- 14 E. S t a s z y n s k i, Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim, Warszawa 1968, s. 124-129.
- 15 M. S z u l k i n, Strajk szkolny 1905, s. 141.
- 16 Ibidem, s. 140-151.
- 17 „Nasze Drogi” z lat 1930-1931.
- 18 A. M a s s a l s k i, Źródła do dziejów strajku szkolnego w latach 1905-1907 na terenie guberni kieleckiej przechowywane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Kielcach, „Archeion” R: 56, 1971, s. 177-190.
- 19 H. B r o d o w s k a, Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864-1904, Warszawa 1967, s. 341-344, 347-358. Autorka odnotowała 46 nielegalnych szkółek w guberni kieleckiej i ok. 200 w guberni radomskiej. Por. też R. K u c h a, Oświata elementarna, s. 159. Autor ustalił, że obok wykrytych tajnych szkółek elementarnych były też i nie wykryte, stąd ich liczba w obu guberniach w latach 1864-1915 wzrosła do 523.
- 20 E. M i c h a ł o w s k i, Strajk szkolny w 1905 roku w gimnazjum męskim w Kielcach, „Niepodległość”, Warszawa 1934, T. 10, s. 301.
- 21 B. S z a b a t, Szkolnictwo początkowe Kielc, s. 69-86.

- 22 A. M a s s a l s k i, Źródła do dziejów, s. 187
- 23 A. Ł a z a r c z y k, Wspomnienia z lat, s. 289-305.
- 24 Cyt. za B. S z a b a t, Szkolnictwo początkowe Kielc, s.198
- 25 Ibidem, s. 199.
- 26 Ibidem, s. 200-202.
- 27 J. Ł u k a s i k, Pokłosie 25-lecia walki o szkołę polską. Z powiatu pińczowskiego, „Nasze Drogi”, R: 5, Radom 1931, nr 1-2, (38-39), s. 7-10.
- 28 Ibidem,
- 29 F. L i p o w s k i, Pokłosie 25-lecie walki o szkołę polską. Z powiatu włoszczowskiego, „Nasze Drogi”, R: 5, Radom 1931, nr 1-2, (38-39), s. 11.
- 30 A. S o k ó ł, Szkolnictwo i oświata w powiecie jędrzejowskim. Zarys dziejów do roku 1945. Warszawa-Kraków 1973, s.150 i 151.
- 31 Ibidem, s. 152.
- 32 Cyt. za U. W o ś, Nauczyciele szkół elementarnych, s. 49.
- 33 Ibidem, s. 42 i 49-52.
- 34 A. Ł a z a r c z y k, Wspomnienia z lat, s. 290.
- 35 Centralnyj Gosudarstvennyj Istoričeskij Archiv w Leningradzie (dalej: CGIAL), fond 733, opis 204, deło 333, k. 40 i 41.
- 36 P. S o s n o w s k i, Rola Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w walce o szkołę polską 1905-1919, w: Nasza walka, T. 2, s. 264 i 265.
- 37 M. L a s k o w s k i, J. M a d a y, Ruch wolnościowy młodzieży szkolnej w Sandomierzu (1899-1900), w: Pamiętnik Koła Sandomierzan 1925-1935, Warszawa-Sandomierz 1936, s.139-151; K. P ę k o s ł a w s k i, Progimnazjum w Sandomierzu, w: Nasza walka, T. 1, s. 485-487; por. też Wspomnienia z roku 1903 „Nasze Drogi”, R. 4, Radom 1930, nr 4 (31), s. 107-110.
- 38 F. C z u b a l s k i, Wspomnienia z gimnazjum w Radomiu (1900-1903), w: Nasza walka T. 1, s. 85-90.
- 39 L. G o c e l, Średnia szkoła męska w Radomiu, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, R: 4, 1961, nr 2 (12), s. 255.
- 40 J. O s t r o w s k i, Progimnazjum męskie w Pińczowie, w: Nasza walka. T. 1, s. 479-485.
- 41 Z. R z ę d o w s k i, Gimnazjum męskie w Kielcach, w: Nasza walka. T. 1, s. 399.

- 42 E. M i c h a ł o w s k i, Strajk szkolny, s. 304.
- 43 Cirkuljar po Varšavskom Učebnom Okrugu, Warszawa 1906, dodatek do nr 8-9, s. 5.
- 44 Gimnazjum żeńskie w Kielcach, w: Nasza walka. T. 1, s. 401-405; B. S z a b a t, Strajk szkolny 1905 roku w Kielcach, w: Kieleckie Studia Historyczne, Kielce 1976, s. 85-101.
- 45 R. K u c h a, Oświata elementarna, s. 84.
- 46 Z. K w i e c i ń s k i, Stuletnia szkoła średnia w Solcu nad Wisłą, "Przegląd Historyczno-Oświatowy", R: 10, 1967, nr 2 (36), s. 328-334.
- 47 A. A r t y m i a k, Wpływ wydarzeń rewolucyjnych 1905-1907 roku na rozwój polskiego szkolnictwa na Kielecczyźnie, "Przegląd Historyczno-Oświatowy", R: 5, 1962, nr 2 (16), s. 231-242.
- 48 CGIAL, fond 733, opis 204, deło 482, k. 33 i 34.
- 49 Ibidem, deło 333, k. 40.